

500 Ans de vie parlementaire en Belgique 1464—1964. Assemblées d'Etats I, Anciens Pays et Assemblées d'Etats (Standen en Landen), t. XXXIII, Louvain-Paris 1965, ss. 328, 4 nlb.

Historiografia belgijska, jak żadna inna na naszym kontynencie, może poszczycić się imponującym dorobkiem w zakresie badań porównawczych nad strukturą średniowiecznego społeczeństwa oraz jego udziału w życiu politycznym. Dzięki inicjatywie i nieustannym zabiegom wybitnego uczonego i organizatora profesora Emila Loussé'a, poczynając od 1950 r. ukazało się już 39 tomów seryjnego wydawnictwa Anciens Pays et Assemblées d'Etats poświęconego wspomnianej problematyce. Publikacja omawianego tomu wiąże się z obchodzoną w 1964 r. pięćsetną rocznicą zwołania w 1464 r. przez Filipa Pięknego księcia Burgundii Stanów Generalnych, wspólnych dla wszystkich ziem znajdujących się pod jego panowaniem¹.

Oczywiście, w poszczególnych częściach państwa burgundzkiego, obejmującego w XV w. m. in. takie terytoria, jak Flandria, Brabancja, Artois, Hainaut, ks. Namur, czy Luksemburg, lokalne tradycje życia parlamentarnego posiadały dawniejszą metrykę. Duże zróżnicowanie wspomnianych władztw terytorialnych, ich niezależność od władz centralnych w znacznym stopniu utrudniają badaczom zadanie naszkicowania historii Stanów Generalnych na obszarze dzisiejszej Belgii. Dotąd dysponowaliśmy dwiema takimi próbami, posiadającymi notabene jedynie szkicowy charakter². Znacznie lepiej przedstawia się literatura na temat poszczególnych prowincji, szczególnie hrabstwa Flandrii, które od dawna przyciągało uwagę badaczy ze względu na to, iż tam najwcześniej (początek XII w.) doszło do integracji sił politycznych w obrębie miast³.

Prezentowana tu praca stanowi owoc studiów i przemyśleń aż 13 autorów. Rozpada się ona niejako na trzy części, przy czym każde opracowanie zostało oparte na wspólnym kwestionariuszu pytań przygotowanym przez Société Jean Bodin oraz Commission Internationale pour l'Histoire des Assemblées d'Etats (por. s. 3—4). Na część pierwszą składa się 11 opracowań poświęconych stanom lokalnym, o objętości od kilku do parudziesięciu stron. Część drugą stanowi obszerne studium J. Dhondta (s. 195—260) pt. „Zgromadzenia stanowe Belgii przed 1795 r.”, w którym podjął on trud wydobycia generalnych linii rozwojowych dla całego badanego obszaru. Część trzecia wreszcie obejmuje monograficzny zarys dziejów Stanów Generalnych w latach 1454—1632 (pióra J. Gilissena, s. 261—322), tj. do momentu, kiedy to pod rządami Habsburgów omawiana instytucja w południowej części Niderlandów uległa likwidacji. Przy okazji warto zasygnalizować ukazanie się jeszcze jednej rozprawy tegoż autora, pt. *Les États Généraux en Belgique et aux Pays-Bas sous l'Ancien Régime* (Recueils de la Société Jean Bodin, t. XXIV, 1966, s. 401), obejmującej całość okresu 1464—1795. Tam też na s. 325 i nast. przedrukowany został wspomniany referat J. Dhondta.

Nie wchodząc w szczegóły tej złożonej problematyki, zwłaszcza na szczeblu lokalnym, chcielibyśmy zatrzymać się przy paru kwestiach ogólniejszej natury.

¹ Por. analogiczną publikację holenderską: 500 jaren Staten-Generaal in den Nederlanden. Van statenvergadering tot volksverte genwoordiging, Assen 1964.

² Por. J. Gilissen, *Le régime représentatif avant 1790 en Belgique*, Bruxelles 1952 (praca wydana w popularnej serii Notre Passé); H. G. Koenigsberger, *The States General of the Netherlands before the Revolt*, X Congrès international des Sciences Historiques, Roma 1955; *Etudes présentées à la Commission Internationale pour l'Histoire des Assemblées d'Etats*, t. XVIII, Louvain-Paris 1958, s. 143—158.

³ Por. klasyczną dziś już pracę H. Pirenne, *Les anciennes démocraties en Pays-Bas*, Paris 1910, oraz wnikliwe studia J. Dhondta, *Les origines des Etats de Flandre, Standen en Landen*, t. I, 1950; tenże, *Les „solidarités” médiévales. Une société en transition, La Flandre 1127—1128*, Annales, r. XII, 1957.

Na czoło wysuwa się sprawa przyjętej przez autorów koncepcji oraz metody opracowania. Oparcie wszystkich części na jednolitym kwestionariuszu (pomijając jego dyskusyjność, np. niezbyt precyzyjne przeciwstawianie „rządzonych” — „rządzającym”) zapewniło w poważnym stopniu jednolity charakter dzieła. Ponadto opublikowanie, obok ujęć syntetycznych, studiów regionalnych, przytaczających w dodatku dawniejszą literaturę przedmiotu, w poważnym stopniu ułatwiło weryfikację uogólnień czynionych przez J. Dhondta, a jednocześnie znalezienie miejsca zjawisk jednostkowych w szerszym kontekście.

Gdy chodzi o ogólne założenia metodyczne omawianego dzieła, to wydaje się, że mamy w nim do czynienia ze swoistą syntezą osiągnięć istniejącej od lat blisko 40 tak zwanej „korporacjonistycznej” szkoły badawczej dziejów parlamentaryzmu, stworzonej przez badaczy tej miary co S. Kutrzeba, E. Lousse czy O. Hintze⁴, oraz wyrosłego z jej łona kierunku socjologizującego reprezentowanego przez J. Dhondta, krytyka wielu klasycznych tez korporacjonistów⁵. Znalazło to swoje odbicie choćby w przyjętej definicji istoty zgromadzeń stanowych jako „instytucjonalnego wyrazu dążeń poddanych do uczestnictwa w decyzjach dotyczących zarówno ich, jak i kraju jako całości” (s. 198—199)⁶.

Z nie mniejszym zainteresowaniem przyjmie czytelnik stwierdzenie, iż to nie potrzeba coraz to nowych podatków dla książęcej szkatuły, lecz w ostatecznej instancji dążność do ochrony kraju przed arbitralnym postępowaniem władców stała się przyczyną powstawania zgromadzeń stanowych (s. 204). W związku z powyższym nie sposób jednak nie wyrazić obawy, czy słusznie przeciwstawiono sobie powyższe momenty. Zgoda poszczególnych grup społecznych na nadzwyczajne świadczenia stanowi jeden z przejawów walki o generalną zasadę, w myśl której panujący w ostatecznej instancji musi liczyć się z interesami i opiniami wspierających jego władzę i korzystających z określonej ilości przywilejów. Takie rozumienie genezy zwrotów mówiących o radzie czy zgodzie pewnych osób przy okazji różnych aktów monarszych pozwala wyprowadzić rozważania nad mechanizmem władzy w średniowieczu z ciasnego kręgu świata feudalno-lennego (w którym zasady te miały stanowić istotny element kontraktualnego stosunku łączącego seniora i wasala) na szersze tło porównawcze. Wobec tych samych konieczności stawali władcy krajów europejskich, w których system lenny rozwinął się tylko częściowo lub nawet wcale, np. Hiszpanii, Czech, Węgier czy Polski. Sam Dhondt, choć swej myśli nie rozwija przypisuje owym „radom” (*consilium*) dużo większe znaczenie niż to czyniono dotąd⁷ (por. s. 206 i n.; 247 i n.). Jak to już zauważono, wypowiedanie rad czy udzielanie zgody stanowiło jedyny, legalny w średniowieczu sposób oporu wobec władców, którzy wyłonieni przez określone siły społeczne w celu realizacji ich celów (a nie dla zapewnienia ogółowi warunków spokojnej pracy, jak pisze Dhondt — s. 201) szybko zaczęły zdradzać tendencję do usamodzielnienia się i realizowania własnych interesów i zamierzeń.

Wracając do sprawy genezy współudziału we władzy grupy baronów oraz ewentualnie również miast, teza, wedle której „każda trudność z okazji sukcesji tronu

⁴ Por. H. M. Cam, A. Marongiu, G. Stokl, *Recent work and present views on the origins and development of representative assemblies*, X Congresso Internazionale di Scienze Storiche, Relazioni, t. I, Firenze 1955, s. 3 i n., oraz A. Marongiu, *Il parlamento in Italia nel Medio evo e nell'Eta moderna*, Milano 1962, s. 59 i n.

⁵ Por. recenzje J. Dhondta z klasycznej dziś pracy E. Lousse'a *La société d'ancien régime*, zamieszczoną w *Revue Belge de Philologie et d'Histoire*, t. XXVI 1948, s. 284 i n.

⁶ Przegląd dawniejszych definicji podaje ostatnio A. Marongiu, o.c., s. 88 i n.

⁷ Problem ten rozwija ostatnio G. J. Langmuir, *Counsel and Capetian assemblies*, w: *Etudes présentées*, t. XVIII, s. 19 i n.

zmuszała dom panujący do rezygnacji z jakiejś części swych uprawnień na rzecz grup społecznych dostatecznie silnych do tego, aby zmusić władzę do liczenia się z nimi" (s. 205), wydaje się słuszna, pod warunkiem, że nie będziemy w niej upatrywać, jak to czynią autorzy, „pierwszej przyczyny” omawianych instytucji. Weźmy choćby na przykład Anglię, gdzie w okresie od XI do XIV w. nie było większych trudności sukcesyjnych, natomiast instytucje prereprezentanckie nader szybko przeobraziły się w parlamenty sensu stricto. Właśnie walki podjęte przez baronów w obronie interesów indywidualnych i zbiorowych, zagrożonych przez emancypującą się spod kontroli klasy panującej monarchię, doprowadziły do koncesji ze strony tej ostatniej⁸. Sukcesje, to tylko jeden z możliwych przypadków w całej serii konfliktów narastających w łonie warstw kierowniczych.

Odmienne niż większość badaczy, zbyt szybko uogólniających wyniki swych częściowych badań, J. Dhondt dostrzega aż trzy możliwe źródła powstawania zgromadzeń stanowych: stopniowe rozszerzanie monarszej *curia* (ma to miejsce tam gdzie miasta są słabe i władca bierze inicjatywę w swe ręce, widząc w zgromadzeniu dogodny narzędnik sprawowania władzy); związki i sprzysiężenia tworzone przez poszczególne warstwy społeczne; związki powstające na bazie integracji terytorialnej interesów (s. 218).

W pełni doceniając socjologiczne podejście do zjawisk historycznych, chcielibyśmy jednak upomnieć się o należyte miejsce w badaniach historycznoprawnych elementu instytucjonalnego, pomijanego niekiedy w omawianej pracy. Tak na przykład po wnikliwych obserwacjach A. Marongiu na temat różnic istniejących pomiędzy zgromadzeniami przedparlamentarnymi i stanowymi (cechą tych ostatnich ma być świadomość swej odrębności jako organu niezależnego od monarchy, działającego w charakterze kolegium, a nie prostej sumy jednostek)⁹ musi wzbudzić poważne wątpliwości stwierdzenie J. Dhondta, że pomiędzy tymi dwiema fazami rozwojowymi zgromadzeń feudalnych zachodzą jedynie różnice ilościowe (skład uczestników, s. 207). Również podjęcie tak ważnej dla ustroju reprezentackiego problematyki ewolucji pełnomocnictw przedstawicieli, tradycyjnie rozwijanej przez kierunek zwany „instytucjonalistycznym”, przyczyniłoby się niewątpliwie do podniesienia wagi omawianej syntezy¹⁰.

Na marginesie warto zasygnalizować interesujące wywody (nie podbudowane, niestety, obszerniejszym materiałem faktycznym) H. Bucha na temat „reprezentacji” oraz „deputacji” w Belgii¹¹. Mówiąc o reprezentacji autor ma na myśli sytuację, w której w imieniu grupy występuje osoba sprawująca nad nią władzę i bezpośrednio nie związana z reprezentowanymi. Przeciwnie, „deputacja” zakłada implícite wybór przedstawicieli przez grupę reprezentowaną. Nie mniej interesujące są uwagi Bucha na temat genezy instytucji przedstawicielstwa. Powstać miała ona w miastach, gdzie poszczególne grupy zawodowe musiały być reprezentowane wobec władz miejskich przez osoby fizyczne.

Skoro jesteśmy już przy problematyce miejskiej, to z żalem trzeba stwierdzić,

⁸ Por. powielany tekst referatu R. Foreville, *Gouvernants et gouvernés en Angleterre*, wygłoszony w czerwcu 1962 r. na sesji Société Jean Bodin odbytej w Brukseli.

⁹ A. Marongiu, o. c., s. 88 i n.

¹⁰ Por. uwagi na ten temat K. Grzybowski, zawarte w artykule „Corona Regni” a „Corona Regni Poloniae”, *Czasop. Prawno-Hist.*, t. IX, z. 2, 1957, w szczególności s. 324 i n. O celowości prowadzonych w tym kierunku badań przekonują studia nad genezą i rozwojem reprezentacji oraz sposobem wyrażania zgody przez reprezentantów, zebrane ostatnio przez G. Posta w tomie pt. *Studies in medieval thought. Public law and the state, 1100—1322*, Princeton 1964.

¹¹ H. Buch, *Représentation et Députation en Belgique, du XIII-e au XVI-e siècle*, Liber Memorialis Sir Maurice Powicke, w: *Etudes présentées.*, t. XXVII, Louvain-Paris 1955, s. 27 i n.

że publikacja na temat dziejów zgromadzeń stanowych Belgii nie przynosi odpowiedzi na interesujące pytanie postawione przed paroma laty przez K. Korany'ego co do związków istniejących pomiędzy uczestnictwem miast w zgromadzeniach feudalnych a ciążącym na nich obowiązku służby wojskowej¹².

Specyficzna sytuacja dziejowa dawnych Niderlandów, jak mało w którym państwie stwarza wyjątkowo dogodne warunki dla prowadzenia w ramach jednego, współcześnie istniejącego państwa porównawczych badań historycznoprawnych. Autorzy recenzowanej książki, szczególnie zaś J. Dhondt, dali udatny przykład takich badań, wydobywając i tłumacząc podobieństwa i różnice zachodzące w analizowanych zjawiskach. Wydaje się jednak, że ukazanie bodaj niektórych najważniejszych problemów na szerszym tle porównawczym bodaj wybranych tylko krajów europejskich (Rzesza, Francja, Hiszpania) przyczyniły się do pogłębienia i pełniejszego wyjaśnienia niejednej odnotowanej kwestii. Zastosowanie takiego zabiegu metodycznego przy analizie lokalnych zgromadzeń Italii¹³ dało efekty nader pozytywne, przyczyniając się do stworzenia badaniom regionalnym szerszych perspektyw.

Wreszcie do listy rozlicznych waleorów przedstawianego wydawnictwa zaliczyć należy wielką dbałość zespołu autorskiego o dobór znakomitego wprost materiału ikonograficznego. Ożywia on i w niejednym uzupełnia suche z natury rzeczy wywody merytoryczne. W rezultacie nie bez udziału zasłużonej dla „parlamentarzystów” firmy wydawniczej Béatrice-Nauwelaerts, nauka została wzbogacona cenną, z dużą starannością wydaną pozycją.

STANISŁAW RUSSOCKI (Warszawa)

Stanisław Salmonowicz, *Prawo karne oświeconego absolutyzmu. Z dziejów kodyfikacji karnych przełomu XVIII i XIX w.*, Toruń 1966, TTN s. 296.

Rozprawa o prawie karnym oświeconego absolutyzmu przynosi po raz pierwszy w literaturze europejskiej tak zarazem zwięzły i gruntowny, jak syntetycznie pojęty zarys nowych elementów w prawie karnym materialnym w krajach oświeconego absolutyzmu w w. XVIII i na przełomie dwu stuleci oraz ich starcia lub współistnienia z dotychczasowymi elementami feudalnymi. Używam tu określeń „nowe” i „dotychczasowe elementy”, gdyż terminów „mieszczańskie” (niekiedy w związku z kodeksem francuskim z 1810 r. nawet „arcyburżuazyjne”) i „feudalne” S. Salmonowicz używa słusznie z możliwie największą ostrożnością. Problem jest skomplikowany ze względu na złożoną strukturę oświeconego absolutyzmu i charakter przejściowy epoki. Autor wyzyskał obfity materiał źródłowy (drukowany) oraz liczną i wielojęzyczną literaturę przedmiotu, bardziej specjalną i bardziej ogólną. Jego analiza i synteza doktryny humanitarnej (rozdz. II) i instytucji prawa karnego materialnego w Austrii, kodeksu tokańskiego z 1786 r., reform Fryderyka II w Prusach i Landrechtu z 1794 r. oraz słynnej instrukcji Katarzyny II z 1767 r., analiza i synteza przeprowadzona w toku ciągłej, wielostronnej dyskusji i polemiki z obfitą literaturą specjalną i ogólną tudzież twierdzenia końcowe rozprawy (rozdz. VI) zasługują na wysokie uznanie. Szczególnie wysoko należy ocenić analizę zmian i dążeń w technice kodyfikacyjnej, którą tu znajdujemy, konstrukcji

¹² Por. K. Korany, *Zum Ursprung des Anteils der Staedte an den staendischen Versammlungen und Parlamenten im Mittelalter*, Album Helen Maud Cam, w: *Etudes présentées...*, t. XXIII, Louvain-Paris 1960, s. 37 i n.

¹³ Por. A. Marongiu, *I parlamenti di Sardegna nella storia e nell diritto pubblico comparato*, Roma 1931; tenże, *Le „curie generali” del regno di Sicilia sotto gli Svevi (1194—1266)*, Archivio storico per la Calabria e la Lucania 1945/50.